Ner 181. ROK 1841. SRODA 11 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zuzanny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Władzimira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4''' 735	+ 10° 2	4''' 27	Zaden	Pogoda	
9	2	4, 409	+ 21, 0	5, 15	Wpł wschodni słaby	,,	
	10	4, 128	+ 15, 6	5, 95	Pł Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 do dnia 9 Sierpnia.

Łakomska Franciszka, Sperczyński Stanisław, Sniechowski Teodor, z Polski; — Łoziński Władysław ob., Łubkowski Roman, Wiwirowski Marcin ob., Romer Ludwik ob., Serwatowski Mikołaj ob., Stefani Zuzanna ob., Nowakowski Henryk ob., Pieniążek obywatelka, Lewiecki ob., z Galicyi; — Gafić Simon, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bretschnajder Samuel, Jordan Rudolf, Jaworski Hieronim, Osoliński Wojciech, Kempner Rozalia, Le Brun Piotr ob., Potrzabowski Franciszek ob., Makarowicz Xawery, ob., do Polski; — Mikołajewicz Ignacy ob., Paszkowski Franciszek ob., do Galicyi; — Brnik, do Pruss.

Tak zaszczytnie znany z rzadkich talentów i głębokiej nauki, doktor medycyny chirurgii i operator, Pan Jan Ossakowski, opuścił d. 8 b. m. miasto nasze,—udając się jak słychać na inne przeznaczenie w królestwo Polskie, — i unosząc z sobą prawdziwy szacunek i wdzięczność, nietylko wszystkich tych, którzy kiedykolwiek potrzebowali jego pomocy i rady, — a liczba takich jest niemałą, — lecz razem całej Publiczności krakowskiej. — Wiele tu znajduje się osób, których on z ciężkich chorób i dokuczliwego kalectwa wyleczył. Obok tych tak chlubnych zalet, — spieszne i energiczne działanie, a nadewszystko czułe serce i bezinteresowność, są niezaprzeczone przymioty tego młodego lekarza. — Ubogich leczył i operował bezpłatnie, z gorliwością i poświęceniem się bezprzykładnem.

Artykuł ten na cześć Pana Jana Ossakowskiego, uradzili i ułożyli ci, od których on publicznego podziękowania nigdy przyjąć niechciał, a którzy winni mu są przywrócone zdrowie i życie.

C.-G.-G.-M.-O.-S.

Na danym przedwczoraj ostatnim szóstym koncercie Pana Hauser, Publiczność z podwojonem uniesieniem przyjmowała czarującą grę tego młodego, bo 22 lat dopiero liczącego, wirtuoza. Po każdéj sztuce, których wykonał sześć, dwukrotnie przywoływany, w końcu głuszącemi oklaskami uwieńczony artysta, zostawił po sobie miłą pamięć i powszechne życzenia, aby ten pobyt jego w Krakowie, nie był ostatni.

Pozostała część artystów dramatycznych polskich, wkrótce powiększona w liczbę osób, dawać będzie kiedy nie kiedy wesołe nowe krotochwile i komedyo-operetki, w dawnym teatrze przy ulicy S. Jana.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 4 Sierpnia.* —

Wypis z protokółu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego.

z Bożéj łaski
MY MIKOŁAJ PIERWSZY
Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski.
etc. etc. etc.

Na przedstawienie ministra sekretarza stanu naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowiemy: Referendarz stanu nadzwyczajny, Alexander This, członek komisyi przygotowawczéj do rewizyi i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, mianowany został radzcą stanu nadzwyczajnym. — Wykonanie niniejszego ukazu naszego radzie administracyjnéj Królestwa polecamy. — Dan w Peterhofie, dnia 2/14 lipca 1841 r.

(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu Ig. *Turkułł.*

— *Paryż 23 Lipca.* —

Dziennik *Commerçe* w dzisiejszym swoim numerze zawiera 2 dokumenta pochodzące od Abd-el-Kadera, które wczasie ostatniéj wyprawy przejęte zostały, a o których wczoraj wspomnieliśmy. Te dokumenta należą do liczby najsilniejszych dowodów, jak dalece obeznani są arabowie a szczególniéj ich dzielny dowódzca, z wszystkiemi błędami które francuzi popełnili dotychczas w Afryce, i jak emir z każdego ich błędu korzystać umie. Tajemne instrukcye do Melud Ben Arasz polecają mu jak już wspomnieliśmy nie walczyć przeciw francuzom, ale nie dopuszczać pokoleniom zawierać z niemi pokój.

To zdanie potwierdza to co nasi politycy mieli nieraz przyznać w chwilach zaufania, że może z pietnaście lat jeszcze trzeba będzie prowadzić w ten sposób wojnę w Afryce, co nie bardzo im się podoba. Nie raz daje się uczuwać kłopot jaki to dziedzictwo z czasów restauracyi przynajmniéj teraźniejszym pokoleniom przygotowuje. Przezorniejsi nie oddają się nawet nadziei żeby ten kraj bez spławnych rzek i bez dróg komunikacyjnych choćby nawet przy należytéj uprawie mógł przynieść znaczne korzyści dla Francyi. A jednak niepodobna zrzekać się tego olbrzymiego przedsiewzięcia, na jakie od czasów Rzymian nikt się nie odważył; nie podobna, dla opinii publicznéj we Francyi i dla innych mocarstw. Owszem, najznakomitsi politycy uważają sprawę afrykańską za trudną missyę w rozwinięciu się narodów, którą jednak należy cierpliwie i wytrwale wypełnić. Dla tego bardzo niesprawiedliwie zarzucają francuzom system wojny jaką oni prowadzą w Afryce, albowiem cywilizacya zawsze w ten sposób musiała wojować przeciw barbarzyństwu. Do tego dodać jeszcze trzeba, że między wszystkiemi najznakomitszemi żyjącemi wojownikami, najzdolniejszy do prowadzenia wojny i kolonizacyi Afryki mąż stoi tam na czele, który właśnie posiada najznakomitsze zdolności jakie są potrzebne wodzom w tym kraju. Jenerał Bugeaud jest doskonałym żołnierzem, namiętnym gospodarzem i przy jego szlachetnéj i ostréj otwartości, jego prostym i energicznym charakterze, umiał zyskać nadzwyczajną miłość armii i tym sposobem zdaje się być powołanym, jeśli nie zupełnie zakończyć, to przynajmniéj znakomicie posnąć to ważne dzieło.

Trzy rzeczy stanowią w téj chwili główną treść rozmów ukształconego świata paryzkiego: niepogoda, rozruchy w Tuluzie; nowy obraz sławnego malarza Ingres. Ponure, zimne, wilgotne lato jest pod pewnym względem szczęściem dla rządu: odwraca ono wiele gniewu od jego głowy i tyle złego można nagadać na humor Jowisza, który od miesiąca zdaje się, iż zupełnie zapomniał, że nie tylko zowie się Hyetios (dżdżysty) ale i Asthios (pogodny) że dla małych bożków ziemskich, nazywanych wiatrami, nie wiele do powiedzenia pozostaje. Tak ponury jest widok nieukontentowanego nieba, że mógłby narazić na niebezpieczeństwo naturalną wesołość Paryżan, gdyby wiadomości z Tuluzy nie były zabawnemi do tego stopnia, iż szczęśliwie neutralizują wpływ wiecznego deszczu. Istotnie wypadki nad Garoną zdają się być raczéj krotofilą niż trajedyą, ucieczka pana Mahul, odwrót pana Plougoulm, ten jenialny popłoch pierwszych mandarynów departamentu, w połączeniu z naiwną trwożnością dowodzącego jenerała, o którym jeden młody konserwatysta powiedział, iż godnym byłby dowodzić turkami pod Nisib, te wszystkie nadzwyczajności, równie słusznie należą do atrybucyi dziennika *Charivari* jak *Monitora* albo *Nationala.* Szybka zmiana prefektów mimowolnie przypomina nam ostatnie wypadki w Kantonie, gdzie mądry Lin jeszcze prawie nie dostał dymissyi, kiedy jego następca w kajdanach został do Pekinu odesłany i miasto Tuluza może łatwo sparodyować owe sławne doniesienie wiernego małżonka, iż zaledwie zaczął ubolewać nad stratą swojéj trzeciéj żony, już znowu musi nad śmiercią czwartéj płakać. Improwizowane oświetlenie, tańce około ogni radosnych

i czysto gaskońska proklamacya byłego mera, dają wielkim wypadkom w Tuluzie powab, który niezmiernie cenią miłośnicy »barwy miejscowości.« Tuluza jest stanowczo teraz *lwicą* demokratycznéj koborty i legitymicznéj młodzieży, ale ludzie prawdziwego środka (*juste milieu*) mówią, że p. Maurice Duval będzie van Amburgiem dla téj *lwicy*.

Pod innym zupełnie względem, równie zaszczytna palma należy byłemu dyrektorowi szkoły malarskiéj w Rrzymie, panu Ingres. Jego Madonna z hostyą obudza nieopisany entuzyazm i potrzeba przeciskać się przez gęste tłumy ciekawych, aby się dostać do sali instytutu, gdzie to arcydzieło jest wystawione na widok publiczny. (G. W.)

— *Londyn* 25 *Lipca.* —

Globe który zwykle przemawia miękko i grzecznie; jak wszyscy ludzie którzy żyją na dworze, wystąpił wczoraj z swego charakteru opisując postępowanie pasożytów politycznych. »Pożerający apetyt, mówi ten dziennik, który trawi od niejakiego czasu stronnictwo torysowskie, doszedł teraz szczytu na widok zdobyczy jaka mu się przedstawia. Ich obóz dość jest podobnym do menażeryi w chwili kiedy przygotowują żer dla zgłodniałych lwów, i trzebaby posłać mu jakiego politycznego van Amburga, dla utrzymania porządku i uskromienia ich dzikości. Pierwéj jeszcze nim ciało ministeryalne żyć przestało, lwy torysowskie wbijają w nie swe pazury i już zajmują się rozdzielaniem poszarpanych kawałków między monopolistów. Ponieważ nie będzie można zaspokoić apetytu wszystkich, podział przeto nie obejdzie się bez kłótni i krzyków.«

Przenośnia któréj tu *Globe* używa, a którą znacznie złagodziliśmy przez uczucie wstydliwości, może być prawdziwą, ale nie jest szlachetną i właściwą ważnemu przedmiotowi o który idzie. Nie można także przedwcześnie oczerniać w oczach świata tych którzy niezadługo njmą wodze państwa, i nurzać w błocie jutrzejszych może doradzców korony. Jest to taktyka największéj godna sromoty, która prędzéj czy później stanie się szkodliwą dla prawdziwych interesów kraju.

Z tego względu musimy przyznać pochwały dziennikowi *Standard*. Nie wiemy czyli ten organ prasy angielskiéj odbiera swe natchnienia od męża którego oznaczają na przyszłego naczelnika gabinetu. Lecz uważamy i widzimy że dziennik ten od niejakiego czasu tchnie godnością i przystojnością. Wyraża się on jak następuje w przedmiocie kwestyi teraz się agitujących: »Nie ogłosimy żadnych doniesień o wyborze prezesa i innych kombinacyach stronnictwa konserwacyjnego, jakkolwiek głębokim przejęci jesteśmy szacunkiem dla osoby która je nam nadesłała. Wiemy że jeszcze nie ma nic stanowczego w tym przedmiocie i że nawet za kilka dni jeszcze nic rozstrzygniętém nie będzie. Nie ma wątpliwości że artykuły dzienników nie mogą przyłożyć się do przyprowadzenia zadowalającego rozstrzygnienia tak delikatnych kwestyi.«

— *Madryt* 17 *Lipca.* —

Kongres objawia nadzwyczajne mistrzostwo w prawodawstwie. Prawo względem uposażenia duchowieństwa zaledwie zostało poddane rozprawom, i dwadzieścia pięć artykułów które stanowią modyfikacyą przywilejów Nawarry, zostały wczoraj przeprowadzonemi w 10 minutach za pomocą skinienia głową. Z budżetu wykreślają jednę pozycyę po drugiéj; napróżno ministrowie zarzucają że przy takim ograniczeniu nie mogą rządzić, muszą oni sami być przekonanemi że tak nie jest, bo inaczéj usunęliby się. Wczoraj kongres rozstrzygnął większością 95 głosów przeciw 27, że królowa Krystyna ma i nadal bez żadnych potrącań otrzymywać przypadającą jéj podług kontraktu ślubnego, summę 150,588 piastrów rocznie. Czy ta summa ma ciążyć domowi królewskiemu, pozostało nie rozstrzygniętém. Przy téj sposobności zapytał się pan Pedro Mendez Vigo, czy królowa Krystyna weszła w nowe związki małżeńskie, a prezes rady odpowiedział, iż rząd tyle tylko powiedzieć może, że dopóki nie posiada ani publicznych ani prywatnych dowodów przekonywających, iż królowa Marya Krystyna przestała już być wdową króla Ferdynanda VII. musi ją bezwarunkowo jako zostającą w tym charakterze uważać.

Rząd jak najspieszniéj posłał nieco pieniędzy do wysp balearskich dla zaspokojenia tamtejszego wojska, które bardzo było zaniedbaném i zaczęło przybierać groźną postawę.

Dzisiaj ministrowie przy roztrząsaniu budżetu znowu ponieśli kilka klęsk w kongresie. Minister skarbu nie zdołał dotychczas otrzymać zaliczenia od kapitalistów tutejszych.

Wczoraj obiegała pogłoska że teraźniejszy gabinet ma wkrótce upaść. Przypisują to brakowi determinacyi, który cechuje zarząd pana Gonzales, i postępowi bezrządu. Mówino że pan Cortina ma mieć polecenie uorganizowania nowego gabinetu, w którym pan Ferrer rozwinie swoje dyplomatyczne zdolności.

Donoszą że rada ministrów postanowiła udzielić dymisyę jenerałowi van Halen, jeneralnemu kapitanowi Katalonii, z powodu słabości jaką okazał w dniu 7 ustępując a raczéj okazując się posłusznym municypalności i towarzystwu robotników w Barcelonie.

Dzienniki barcelońskie z dnia 16 donoszą że to miasto o mało nie stało się teatrem nowych ważnych nieporządków w skutku zajścia na głównéj przechadzce *Rambla*, między jednym oficerem gwardyi królewskiéj i redaktorem naczelnym dziennika *Constitucional* który jest organem ajuntamienta.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 158 *D. S. J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Upoważniony reskryptem Senatu Rządzącego do Nru 3858 D. G. S, wydanym; Sekretarz Jeneralny Senatu, ogłasza niniejszym konkurs na wakującą z dniem 1 września r. b. posadę akuszerki rządowéj w miejsce pani Gabrysiewiczowéj Heleny na własne jéj żądanie uwolnionéj, do któréj pensya w kwocie złp. 200 rocznie etatem jest przywiązana.— Osoby mające chęć ubiegania się o uzyskanie powyższéj posady, zechcą podania swe dowodami posiadania przepisanych kwalifikacyi opatrzone, na stemplu ceny złp. dwa na ręce podpisanego w przeciągu dni 14 złożyć, po upływie bowiem terminu tego konkurs o którym mowa zamkniętym zostanie.

Kraków dnia 7 sierpnia 1841 r.

DAROWSKI.

Nro 6287.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Senat Rządzący uchwałą z d. 2 b. m. sierpnia r. b. do L. 4082 wydaną uznał za stósowne, ażeby administracya żywności dla osób w domu pracy osadzonych odbywała się tym samym trybem, jaka jest na żywienie aresztantów policyjnych i więzień kryminalnych zaprowadzona chcąc mieć, ażeby od 1 października r. b. wszelka żywność dla ludzi w domu pracy dostarczoną była przez entrepryzę; Wydział S. W. i P. przeto dodatkowo do wydanego pod dniem 10 lipca r. b. N. 5342. Obwieszczenia licytacyi na dostawę żywności dla więźniów kryminalnych, aresztantów policyjnych tudzież chleba dla domu pracy w dniu 17 sierpnia r. b. przez sekretne deklaracye w biórach Wydziału Spraw Wewn. i Policyi *in minus* odbywać się mającéj ogłasza niniejszym iż obowiązkiem będzie entreprenera dostarczać równie dla domu pracy całą żywność wraz z chlebem wsposób i po cenie dla aresztantów kryminalnych przyjętych.

Kraków dnia 3 sierpnia 1841 r.

Senator Prezydujący
SZPOR.

(1r.) Za Referendarza *Rajski.*

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 26 i 27 lipca. 1841 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	19	—	17	—	18	15	15	15	16	20
„ nowéj...	—	—	19	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Zyta.....	13	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowego..	—	—	—	—	11	15	12	15	10	—	11	—
„ Jęczmien. n.	—	—	—	—	11	—	11	20	—	—	10	—
„ Owsa.....	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	—	—
„ nowego...	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu ..	—	—	—	—	—	—	14	—	—	—	13	—
„ Rzepaku.	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	22	—
„ Ziemniaków	—	—	3	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	1	18	2				1	15			1	16
„ Słomy	1	18	2									

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków d. 29 lipca 1841 r.
J. Pniewski Z. R. W. S. W.

Dnia 16 sierpnia 1841 r. i następnych od godziny 9téj z rana, w Krakowie przy staréj Wiśle w miejscu stawiania berlinek sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, różne materyały z drzewa od budowy berlinek pozostałe, bryczka, powóz, różne utensilia, szopa, pram i t. p.; chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone z gotowemi pieniądzmi zgłosić się zechcą.

Kraków d. 9 sierpnia 1841 r.

Borelowski Kom. Sąd.